

List od Prałata (Grudzień 2007)

Bóg przychodzi, aby nas zbawić. Z tą nadzieją Prałat Javier Echevarría zachęca nas do przygotowania w okresie Adwentu serc, aby Chrystus odnalazł w nich swoje mieszkanie.

05-12-2007

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Rozpoczęliśmy właśnie w Dziale rok maryjny, aby wyrazić wdzięczność

Trójcy Przenajświętszej, przez Maryję, za erygowanie dwadzieścia pięć lat temu Prałatury Świętego Krzyża i Opus Dei. Zaleciłem wam na te miesiące kilka konkretnych aktów pobożności, lecz przede wszystkim proszę, aby każda i każdy z was zdecydowanie wzmocnił działania związane z dążeniem do świętości i z apostołstwem, poprzez intensywne i żarliwe obcowanie z naszą Matką w Niebie.

Już don Álvaro wskazał nam drogę maryjną w 1978 roku, z okazji pięćdziesięciolecia założenia Opus Dei. Jakże to logiczne – i potrzebne! – aby w sposób szczególny zwracać się do Naszej Pani przy okazji tych wyjątkowych rocznic. Także w tym idziemy śladami naszego Ojca. Pamiętam bardzo dobrze jego radość, gdy w roku 1954 Papież Pius XII ogłosił w Kościele rok maryjny na stulecie ustanowienia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej

Maryi Panny. Św. Josemaría przypomniał nam wtedy, że Opus Dei **narodziło się i rozwinęło pod opieką Naszej Matki. Dlatego tak wiele jest zwyczajów maryjnych, przenikających codzienne życie dzieci Bożych w tym Dziele Bożym.** Na wyraz swojego zadowolenia dodał: **pomyślcie, jak bardzo ucieszyłem się na wieść, że rok 1954 poświęcony został przez Ojca Świętego Najświętszej Maryi Pannie** (Św. Josemaría, 9 stycznia 1954).

Chciałbym, aby w waszych uszach zabrzmiały te słowa, ponieważ Św. Josemaría kierował je do nas wszystkich. Tak łatwo bowiem dostrzec pomoc Matki Bożej na każdym kroku naszego życia! Zastanówmy się nad tą opieką spokojnie, w owocnej ciszy modlitwy, a odkryjemy z większą jeszcze jasnością, że Nasza Matka w Niebie działa nieustannie, nawet w

pozornie najmniejszych zdarzeniach naszego życia. To właśnie Ona, przez moc swego Syna, obroniła nas tyle razy przed zasadzkami nieprzyjaciela dusz, pomogła nam przezwyciężyć pokusy, dzięki Niej zwalczyliśmy przeszkody na drodze do Boga. To właśnie Ona – ponieważ tak zechciał Pan – zyskała dla nas nowe światła i łaski, które zakiełkowały w naszych sercach, mimo osobistej małości każdego z nas.

Te pierwsze dni roku maryjnego zbiegają się z nowenną do Niepokalanej: zwyczajem, który ukształtował się w Kościele jako przygotowanie do wielkiej uroczystości 8 grudnia. Jak nauczył nas św. Josemaría, każdy z nas nowennę tę przeżywa indywidualnie, w wybrany przez siebie sposób; zawsze dokładając więcej starań, by intensywniej obcować z Maryją, z większą

pieczołowitością dbając o modlitwę,
umartwienia, pracę zawodową;
troszcząc się, by nasi krewni,
przyjaciele, znajomi – im więcej, tym
lepiej – zbliżyli się do Jezusa za
pośrednictwem naszej Matki. **Do
Jezusa zawsze idzie się i „wraca”
przez Maryję** (św. Josemaría, *Droga*,
nr 495).

Czas Adwentu, który także niedawno
rozpoczęliśmy, ma stanowić impuls,
aby wraz z Maryją i świętym Józefem
przeżyć tygodnie dzielące nas od
Bożego Narodzenia. Każdego roku w
tych dniach słyszymy przez liturgię
nagłące zaproszenie, które
rozbrzmiewa w naszych duszach;
jest ono tym bardziej intensywne, im
bliżej do 25 grudnia. To bardzo
odpowiedni czas na rozważanie słów,
jakimi od zarania historii Bóg starał
się wlać otuchę w nasze serca.

Już w pierwszych rozdziałach Księgi
Rodzaju, bezpośrednio po opowieści

o grzechu pierworodnym, Pismo Święte napełnia nas nadzieją. Zwracając się do kusiciela, który pod postacią węża zwiódł naszych pierwszych rodziców, mówi Pan: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Jest to obietnica Odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa, potomka niewiasty. I także tutaj widzimy, jak wśród cieni, figurę Niewiasty cudownej – Matki Zbawiciela – nad którą wąż piekielny nie będzie miał żadnego panowania. Maryja, ściśle złączona ze swym Synem, osiągnie z Nim pełne zwycięstwo nad nieprzyjacielem dusz. Ze względu na zasługi Syna, będzie wolna od grzechu pierworodnego – z którym wszyscy się rodzimy – od pierwszego momentu swego poczęcia. Będzie zawsze Niepokalana, całkowicie święta w ciele i w duszy: *Cała Święta*,

jak nazywają Ją chrześcijanie ze Wschodu.

Począwszy od tej pierwszej zapowiedzi, podczas liturgii czasu Adwentu powracają z całą swoją mocą głosy starożytnych proroków, jak wspaniała symfonia. Widzimy, przede wszystkim w ostatnim tygodniu, jak wobec rychłego Narodzenia Jezusa Kościół nie potrafi skrywać entuzjazmu i wybuchu okrzykami pełnymi zachwytu: *Mądrości Najwyższego, przyjdź i naucz nas drogi roztropności!*, modli się liturgia 17 grudnia, jednego z ostatnich dni przygotowujących do Bożego Narodzenia. *Kluczu Dawida, przyjdź i wyprowadź z więzienia jeńca siedzącego w ciemnościach! Przyjdź i zbaw człowieka, którego z mułu utworzyłeś!* (Por. Mszał Rzymski, aklamacje poprzedzające Ewangelię w okresie 17-24 grudnia).

Córki i synowie moi, przyjmijmy
całkowicie do siebie te naglące
wezwania kierowane do nas przez
Kościół. Przygotujmy serce już od
pierwszych dni Adwentu;
przygotujmy je, aby Pan znalazł je
jak najczystszy i aby mógł znaleźć
w nas z zadowoleniem swoje
mieszkanie. Wiemy aż nadto, że nikt
z nas nie jest godny, by Go przyjąć;
lecz On, pełen miłosierdzia,
wychodzi z inicjatywą: wychodzi
nam naprzeciw i obdarza nas łaską.
Każdego dnia przychodzi do nas w
Eucharystii. Staranne przygotowanie
tego codziennego momentu będzie
najlepszym przysposobieniem się do
Jego duchowego przyjścia na Boże
Narodzenie. Zanoszę do Nieba
prośbę, abyście pojęli w całej głębi
ten okrzyk: **Traktujcie go dobrze!**
(Por. Św. Josemaría, *Droga*, nr 531),
który widzimy w pełni zrealizowany
u Maryi i Józefa.

Zastanówmy się teraz przez chwilę, razem z Benedyktem XVI, nad tym, iż *w liturgii nie używa się czasu przeszłego — Bóg przyszedł, ani przyszłego — Bóg przyjdzie, lecz teraźniejszy: «Bóg przychodzi». Jak dobrze widać, jest to czas teraźniejszy ciągły, czyli czynność, która wciąż się dokonuje: już się dokonała, dokonuje się teraz i jeszcze się dokona. «Bóg przychodzi» w każdej chwili.*

Czasownik «przyjść» występuje tu jako słowo «teologiczne» czy wręcz «teologalne», ponieważ mówi nam o czymś, co dotyczy samej natury Boga. Głosić, że «Bóg przychodzi», znaczy więc głosić po prostu samego Boga, ukazując jedną z Jego istotnych i charakterystycznych cech: to, że jest On Bogiem-który-przychodzi.

Adwent jest wezwaniem dla wierzących, aby uświadomili sobie tę prawdę i zgodnie z nią postępowali. Niczym zbawienne wezwanie,

ponawiane w kolejnych dniach,
tygodniach, miesiącach,
rozbrzmiewają słowa: Obudź się!
Pamiętaj, że Bóg przychodzi! Nie
wczoraj, nie jutro, ale dzisiaj, teraz!
Jedyny prawdziwy Bóg, «Bóg
Abrahama, Izaaka i Jakuba», nie jest
Bogiem, który żyje sobie w niebie i
nie interesuje się nami ani naszymi
dziejami, lecz jest Bogiem-który-
przychodzi.

Jest Ojcem, który nigdy nie przestaje
o nas myśleć i w pełni szanując naszą
wolność, pragnie nas spotkać i
nawiedzić; chce przyjść, zamieszkać
wśród nas, pozostać z nami.
Przychodzi, bo chce nas wyzwolić od
zła i śmierci, od tego wszystkiego, co
uniemożliwia nam prawdziwe
szczęście. Bóg przychodzi, aby nas
zbawić (Benedykt XVI, homilia na
nieszpory I Niedzieli Adwentu, 2
grudnia 2006).

Adwent przynosi ze sobą wezwanie, aby pamiętać, iż *Dominus prope* (Liturgia godzin, drugie nieszpory I Niedzieli Adwentu, czytanie krótkie, *Flp* 4, 5) – Bóg jest blisko. Każdego roku wywiera na mnie wrażenie ten okrzyk liturgii, który możemy interpretować na wiele sposobów, dostosowując te słowa do duchowych potrzeb każdego z nas. Pamiętajmy jeszcze bardziej o tej radosnej rzeczywistości, z większą jeszcze głębią, kiedy naśladowanie Chrystusa wyda nam się bardzo trudne, wymagające; mając przekonanie, że nasz opór zniknie, jeśli zrobimy krok ku temu, by ta bliskość zmieniła się w zażyłość.

Dominus prope: między innymi dlatego, że jest wewnątrz naszej duszy w stanie łaski; tak blisko, że nie może być bardziej. Chce mieszkać z nami, wewnątrz nas.

Możemy myśleć też o *Dominus prope*, ponieważ zbliża się upamiętnienie tego wzniosłego momentu, w którym Wszechmogący, Wszechmocny, który niczego nie potrzebuje, zechciał okazać – gdy nadeszła pełnia czasów – iż znajduje upodobanie w stworzeniach, w każdym z nas: *deliciae meae esse cum filius hominum* (Prz 8, 31) – moją rozkoszą jest przebywać z synami ludzkimi.

Dominus prope służy nam także, aby wzmocnić wezwanie do apostołstwa. Postarajmy się bardziej, codziennie, przekazywać wokół nas, bez względów ludzkich, że Bóg jest bardzo blisko i woła u progu duszy: *Otwórz mi, siostró moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana* (Pnp 5, 2), mówi do nas wszystkich, jak do Oblubienicy w Pieśni nad Pieśniami. Trzeba otworzyć Mu natychmiast drzwi do serca, nie pozwolić, by przeszedł obok: niech nie stanie się jak z

Oblubienicą z Pieśni, przez jej opieszałość w odpowiedzi:
Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł i znikł
(*Ibid.*, 6).

Podejmijmy na nowo decyzję, by dobrze przygotować się do Bożego Narodzenia. Jesteśmy w pierwszym tygodniu Adwentu: jak często już powtórzyliśmy *Veni, Domine Iesu* (Ap 22, 20) – Przyjdź, Panie Jezu? Ile razy rozważaliśmy to zdanie z Pisma, w którym w tych dniach odkrywamy pełniejszy sens: *rotate cæli* (Iz 45, 8) , niech otworzą się niebiosa i chmury spuszczą Sprawiedliwego? Niech otworzy się ziemia! – moglibyśmy dodać. Niebiosa otworzyły się i otwierają się stale, ponieważ Pan jest przy nas w każdym czasie; lecz musimy podjąć decyzję, by przygotować nasze serca, jak ziemię, by nasiąkła tym Bożym deszczem, łaską, która chce nas uzdrowić, uświęcić i uczynić nas skutecznymi.

Czas Adwentu odznacza czas nadziei. Dokładnie wczoraj, 30 listopada, Ojciec Święty opublikował swoją drugą encyklikę noszącą tytuł *Spe salvi*: przez nadzieję zostaliśmy zbawieni. Jej lektura i rozważanie podczas tych tygodni pomoże nam głębiej przeżyć Boże Narodzenie.

Na koniec tego listu zwracam się do naszego Ojca, by nauczył nas szukać Chrystusa, z miłością, jaką okazywał biorąc do rąk figurkę Dzieciątka Jezus, kopię tej, jaka czczona jest u sióstr augustianek od św. Izabeli w Madrycie.

Bądźmy dalej bardzo zjednoczeni w modlitwie i intencjach, *umieszczając* w szczególny sposób Najświętszą Maryję w naszych modlitwach.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 grudnia 2007

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-grudzien-2007/>
(23-02-2026)